

Dr hab. Tomasz Smereka
Uniwersytet Wrocławski
Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Polskiej
Zakład Językoznawstwa Stosowanego

Wrocław 09.02.2018 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Magdaleny Harmacińskiej- Kowalewskiej

pt. „Pamięć dziecka a syntetyzowanie wyrazów z fonemów na etapie przygotowania do nauki czytania i pisania.”

Rozprawa doktorska pani mgr Magdaleny Harmacińskiej-Kowalewskiej, napisana pod kierunkiem prof. Uniwersytetu Gdańskiego, dr hab. Małgorzaty Ročławskiej-Daniluk liczy 175 stron (z wyłączeniem bibliografii i załączników). Tekst pracy zawiera wstęp oraz sześć rozdziałów zawierających podrozdziały.

Rozdziałom zostały nadane następujące tytuły:

1. Pamięć-tło historyczne
2. Główne systemy pamięci człowieka
3. Pamięć w początkowych latach życia i edukacji dziecka
4. Syntetyzowanie wyrazów z fonemów
5. Metodologia badań własnych
6. Analiza badań własnych

Praca zawiera obszerny aneks, w skład którego wchodzi sześć załączników obrazujących materiały i pomoce użyte do badań oraz siódmy załącznik wypełniony spisem rycin, spisem tabel, spisem wykresów i spisem fotografii. Ostatnią część pracy stanowi bibliografia, która zawiera bez mała 260 pozycji obejmujących znaczny przedział czasowy, co pozwoliło autorce uchwycić historyczny rozwój głównych wątków badawczych oraz dostrzec ewolucję myślenia naukowego zachodzącą pod wpływem wyników badań prowadzonych w różnych okresach.

Dwa pierwsze zdania wstępu informują czytelnika o zawartości merytorycznej pracy oraz celu badawczym, jaki wyznaczyła sobie autorka. Zamierzała ona zbadać, czy występuje korelacja między „ stanem funkcjonowania pamięci operacyjnej a umiejętnością syntetyzowania wyrazów z fonemów u dzieci w wieku przedszkolnym”. Można postawić tu drobne zastrzeżenie natury językowej do określenia „stan funkcjonowania”, zamiast którego, moim zdaniem, zgrabniej byłoby użyć słowa „sprawność”, gdyż zestawienie pojęcia „stan” z pojęciem „funkcjonowanie” brzmi jak oksymoron.

Pierwszy rozdział zawiera rys historyczny badań nad pamięcią a poszczególne podrozdziały prezentują różne modele teoretyczno- badawcze, stosowane przez sławnych uczonych. Możemy zatem poznać podejścia: behawiorystyczne, poznawcze, ekologiczne i neuropsychologiczne. W rozdziale drugim części teoretycznej, poświęconym głównym systemom pamięci człowieka, autorka bardzo wnikliwie rozpatruje specyfikę pamięci roboczej i pamięci długoterminowej, konfrontując stanowiska różnych badaczy, którzy

dyskutują przede wszystkim o wzajemnej relacji tych dwóch rodzajów pamięci. Analiza jest przeprowadzona starannie a poszczególne wątki teoretyczne są rozwijane oddzielnie, dzięki czemu czytelnik może podążać za myślą autorki nie będąc zmuszonym do symultanicznego ujmowania czynników, które tworzą złożony i dynamiczny system poznawczy człowieka. Logiczna przejrzystość prowadzonego wywodu świadczy o dogłębnym zrozumieniu przez autorkę prezentowanych zagadnień. Czytelnik, wprowadzony w zagadnienia pamięci jako jednego z głównych procesów poznawczych, w dalszej części pracy zapoznaje się z badaniami pamięci u dzieci, co pozwala mu prześledzić ontogenezę tej funkcji.

Pojawiają się tu pewne wątpliwości, które muszą wyrazić. Autorka przedstawia na str. 45 badania pamięci dziecięcej, zaliczając je do wiedzy o pamięci proceduralnej, przy czym opisana procedura badawcza wymagała od dzieci zapamiętywania serii obrazków. Uważam, że mamy tu do czynienia z pamięcią deklaratywną (nabytą wiedzą o obrazkach) a nie z pamięcią proceduralną (czyli zapamiętaniem sposobu posługiwania się obrazkami). Do pamięci proceduralnej zaliczamy nabywane programy działania (ze swej natury sensomotoryczne), które w efekcie ich utrwalenia, dzięki wielokrotnym powtórzeniom, stają się nawykami. Sprawność tego procesu zapamiętywania w zakresie pamięci proceduralnej można mierzyć np. czasem potrzebnym dla opanowania nowego kroku tanecznego (im ten czas jest krótszy, tym mierzona sprawność jest wyższa). Nie istnieje lepszy sposób na wytworzenie nawyku niż wielokrotne powtarzanie ustalonego schematu określonej czynności (sekwencji ruchowej), które stanowi m.in. podstawę każdego treningu sportowego oraz podstawę codziennej pracy wykonawców muzyki. Jak wiadomo, nie nauczymy się pływać przez lekturę (i zapamiętanie tekstu) podręcznika pływania.

Zapamiętywanie obrazków wymaga natomiast aktywizacji tzw. struktur poznawczych (wzorców lub schematów percepcyjnych) a wysoka sprawność tej funkcji może być wynikiem stosowania przyswojonej wcześniej mnemotechniki, która nie wymaga wielokrotnego powtarzania przekazu dla jego utrwalenia. Jak wielokrotnie wykazano, dla przyswojenia wiedzy wielokrotne powtarzanie (potocznie nazywane „wkuwaniem”) jest znacznie mniej skuteczne niż np. uczenie się ze zrozumieniem lub aktywne zapamiętywanie polegające na natychmiastowym odnoszeniu nowego materiału do posiadanej wiedzy, czyli jego „zakotwiczeniu”. W usprawnianiu pamięci deklaratywnej istotną rolę odgrywa język, także wówczas, gdy zapamiętujemy materiał niewerbalny. Zatem, przytoczone przez autorkę badania rozwojowo powinny być włączone do nurtu badań pamięci deklaratywnej a nie proceduralnej.

Autorka zwraca także uwagę czytelnika na „paradoksy dziecięcej pamięci”. Szkoda, że poprzestaje na ich prezentacji, nie podejmując próby ich wyjaśnienia. Pierwszy z tych „paradoksów”, dotyczący różnicy między sprawnością zapamiętywania zdarzeń życia codziennego lub przypadkowo uzyskanej wiedzy a sprawnością zapamiętywania informacji otrzymanych w laboratorium podczas badania, jest wcześniejszą rozwojowo wersją znanej dobrze rozbieżności między łatwością zapamiętywania przez dorosłe osoby zabawnych anegdot a trudnościami, jakie mają te same osoby w zapamiętywaniu np. niektórych instrukcji. Oba zjawiska można wyjaśnić odwołując się do wiedzy o torującym wpływie emocji na zapamiętywanie. Jest to zatem nie tyle paradoks, co przejaw ewolucyjnie ukształtowanego mechanizmu łatwiejszego przyswajania informacji rozpoznawanych jako znaczące (pod względem ich atrakcyjności lub awersyjności), w czym znaczący udział ma

układ limbiczny. Dzieci z większą łatwością zapamiętują te treści, które są znaczące dla nich a nie dla osoby prowadzącej badanie.

Nie jestem też przekonany co do słuszności określenia mianem paradoksu powszechnie znanej chłonności pamięci dziecięcej przy jednoczesnym braku strategii zapamiętywania.

Strategie zapamiętywania, stosowane przez ludzi, mają zastosowanie do materiału, który jest podany w określonej, często obszernej porcji i opatrzony wymaganiem przyswojenia go w stosunkowo krótkim czasie oraz zazwyczaj niezbadanego wcześniej pod kątem subiektywnej atrakcyjności.

Dzieci, zafascynowane światem klocków Lego, zapamiętują dziesiątki imion poszczególnych bohaterów, ich cechy oraz ich przygody, ale dzieje się to sukcesywnie i przy znacznym zaangażowaniu emocjonalnym, bez nacisków zewnętrznych. To samo dziecko często może nie pamiętać, co jadło na obiad! Chłonność i trwałość pamięci zależy od stopnia emocjonalnego zaangażowania dziecka w określony temat. Tego rodzaju „paradoksy” stanowią, moim zdaniem, ilustrację tezy o roli czynników emocjonalno-motywacyjnych w procesach poznawczych człowieka.

Ważnym i wciąż dyskutowanym wątkiem teoretycznym, zaprezentowanym w tej pracy jest natura pamięci operacyjnej, czyli roboczej. Autorka zapoznaje czytelnika z różnymi stanowiskami istniejącymi w tej kwestii, ostatecznie nie opowiadając się po żadnej ze stron.

W dyskusji o naturze pamięci roboczej punktem centralnym jest fakt jej drastycznie małego zakresu (w zestawieniu z zasobami pamięci długoterminowej). Nie chcę rozwijać tego wątku, gdyż poświęciłem mu wiele miejsca w książkowej publikacji. Jest mi miło, że autorka analizowanej tu pracy zajrzała także do tej książki. Żałuję wszakże, iż nie wykorzystwała przedstawionych w niej rozważań, w których przytoczyłem bardzo istotne dane z badań poświęconych strukturze i funkcjonowaniu pamięci ekspertów. Starłem się wykazać, że właśnie różnice między zakresem pamięci roboczej eksperta a zakresem pamięci roboczej amatora (w dowolnej dziedzinie wiedzy) można potraktować jako punkt wyjścia w dowodzeniu tezy o pamięci roboczej jako specyficznej funkcji poznawczej, związanej z aktywnością zadaniową człowieka i będącą częścią (dynamicznym podsystemem) pamięci długoterminowej, zaktywizowaną przez podjęte zadanie. Wynika stąd wniosek o szczególnej roli kształtowania struktur i funkcji pamięci długoterminowej (w tym- wyobraźni jako zdynamizowanej pamięci) w procesie rozwoju wiedzy eksperckiej, która charakteryzuje się wielokrotnie większym zakresem pamięci roboczej niż pamięć robocza amatora.

Brak tego wątku w rozprawie doktorskiej pani mgr Magdaleny Harmacińskiej-Kowalewskiej nie obniża wartości merytorycznej tej pracy, mimo że przytoczony przeze mnie wątek specyfiki pamięci eksperckiej i wyprowadzone z tej wiedzy wnioski pojawiają się w pracach dużo bardziej znanych badaczy niż niżej podpisany. Nie ma to jednak na tyle bliskiego związku z tematem recenzowanej tu pracy doktorskiej, by jego pominięcie mogło mieć istotny wpływ na interpretację uzyskanych wyników badania.

Autorka rozpatruje także drugi składnik badanego zagadnienia, czyli syntetyzowanie wyrazów z fonemów. Przedstawia go w ujęciu lingwistycznym i neurolingwistycznym. Porusza także aspekt dydaktyczny nabywania tej umiejętności przywołując koncepcję profesora Bronisława Rocławskiego i opartą na tej koncepcji metodę

nauczania czytania i pisania. Podkreśla znaczenie właściwego przygotowania dzieci do syntezy i analizy fonemowej dla opanowania języka pisanego.

Na końcu części teoretycznej umieszczony jest podrozdział opisujący zadania stymulujące pamięć operacyjną oraz syntetyzowanie wyrazów z fonemów. Te zadania znajdują się w specjalistycznym programie terapeutycznym, realizowanym wobec dzieci ze zdiagnozowanymi zaburzeniami w zakresie funkcji językowych i poznawczych. Grupa dzieci objętych tym programem liczyła 16 osób.

Druga część pracy ma charakter empiryczny. Zostały w niej postawione następujące pytania.

1. Czy istnieje korelacja dodatnia pomiędzy wskaźnikami pamięci operacyjnej i syntetyzowania wyrazów z fonemów przed usprawnianiem syntetyzowania i pamięci?

2. Czy korelacja pomiędzy wskaźnikami pamięci operacyjnej i syntetyzowania wyrazów z fonemów zmienia się po usprawnieniu syntetyzowania i pamięci?

Następnie autorka sformułowała dwie hipotezy, które stanowią odpowiednio odpowiedzi twierdzące na postawione wyżej pytania.

Ponadto autorka sformułowała następujące szczegółowe problemy badawcze:

1. Czy płeć jest moderatorem zależności między wskaźnikami pamięci operacyjnej i syntetyzowania wyrazów z pamięci?

2. Czy wiek jest moderatorem zależności między wskaźnikami pamięci operacyjnej i syntetyzowania wyrazów z fonemów?

Pytania te autorka pozostawiła bez hipotetycznych odpowiedzi.

W dalszej części pracy autorka prezentuje metody, techniki i narzędzia badawcze użyte przez nią dla zweryfikowania postawionych hipotez. Warto wspomnieć, że wśród użytych przez nią rekwizytów znalazł się specyficzny długopis nagradzający właściwe wskazanie podawaniem komunikatu potwierdzającego w formie słowa „okej”, co zapewne podnosiło atrakcyjność badania i przez swój zabawny charakter zmniejszało ewentualny stres zadaniowy u dzieci. Do testowania wyników autorka użyła profesjonalnych narzędzi pomiaru zmiennych psychologicznych, uzyskanych za zgodą Pracowni Testów Psychologicznych.

Badanie zasługuje na słowa uznania co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze, zbadana zastała liczna grupa, łącznie 150 dzieci, w tym połowa w wieku pięciu lat i druga połowa w wieku sześciu lat. Była to pierwsza z badanych grup, która w badaniu wstępnym uzyskała względnie dobre wyniki w zakresie badanych zmiennych. Ponadto zbadano też grupę 60 dzieci, w wieku pięciu i sześciu lat, które w badaniu wstępnym uzyskały niskie wyniki. Tak liczna grupa wymagała znacznego nakładu czasu poświęconego na przeprowadzenie samej procedury badawczej, co stawia autorkę w gronie osób, które nie unikają żmudnej pracy dla zdobycia rzetelnej wiedzy naukowej.

Po drugie, na pochwałę zasługuje niezwykła staranność w przeprowadzeniu złożonej, kilkietapowej procedury badawczej, której opis zająłby tu zbyt wiele miejsca! Ten drugi aspekt pracy świadczy o naukowej rzetelności autorki i jej wymagającego promotora! Kolejnym, istotnym atutem części empirycznej jest przejrzysta prezentacja wyników badania, w formie tabel i wykresów opatrzonych analitycznym komentarzem. Zastosowany

paradygmat korelacyjny (analiza wieloczynnikowa) jest dla autorki zrozumiały a przeprowadzone obliczenia stanowią podstawę poprawnie wyprowadzonych wniosków.

Ostatni podrozdział pracy zawiera podsumowanie badań. Wnioski mają istotne znaczenie zarówno dla teorii jak i praktyki. Szczególnie ważne jest dla mnie stwierdzenie mówiące, że „...pamięć operacyjna, choć istotnie wiąże się z poziomem syntetyzowania fonemów w wyrazy, pozwala wyjaśnić jedynie około 22,1% zróżnicowania wyników w zakresie syntetyzowania.” (s.144). Stąd, jak twierdzi autorka, na podstawie uzyskanych wyników badania, wysoki poziom pamięci operacyjnej nie gwarantuje równie wysokiego wyniku w zakresie syntetyzowania wyrazów z fonemów. Muszę stwierdzić z pewną satysfakcją, że ta interpretacja wyniku badania pozostaje w zgodzie z moimi przemyśleniami na temat natury pamięci operacyjnej, co, oczywiście, nie ma związku z oceną wartości niniejszej rozprawy doktorskiej.

Badanie dowiodło zasadności stosowania programu ćwiczeń usprawniających badane funkcje, szczególnie w grupie dzieci ze zdiagnozowanymi wcześniej trudnościami w tym zakresie. Jest to wynik istotny dla praktyki pedagogicznej oraz terapii logopedycznej.

Konkluzja

Praca doktorska pani mgr Magdaleny Harmacińskiej –Kowalewskiej , pt. „Pamięć dziecka a syntetyzowanie wyrazów z fonemów na etapie przygotowania do nauki czytania i pisania”, napisana pod kierownictwem prof. Uniwersytetu Gdańskiego, dr hab. Małgorzaty Rocławskiej – Daniluk, spełnia wymagania stawiane pracy doktorskiej i zasługuje na dopuszczenie do następnego etapu przewodu doktorskiego. Jednocześnie, z uwagi na jej oczywiste zalety merytoryczne, warsztatowe i edytorskie wnioskuję o jej wyróżnienie.

Dr hab. Tomasz Smereka



